

**Recenzja rozprawy doktorskiej Marka Makowskiego pt. *Polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński w relacjach polskojęzycznej prasy lokalnej w latach 1918-1921, przygotowanej pod kierunkiem naukowym prof. Roberta Majznera***

Autor rozprawy doktorskiej Marek Makowski ukończył studia historyczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, uzyskując tytuł magistra w 1999 roku. W późniejszych latach ukończył studia podyplomowe na kierunkach komunikacja społeczna, negocjacje i mediacja oraz oligofrenopedagogika na Wydziale Pedagogicznym Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Uzyskał stopień nauczyciela kontraktowego w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Herbach. W latach 2018-2023 odbywał studia doktoranckie na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Długosza w Częstochowie. Dotychczas nie ubiegał się o nadanie stopnia doktora. Jest zatrudniony na Uniwersytecie Jana Długosza w Częstochowie. Ma w swoim dorobku kilka artykułów w czasopiśmie naukowych lub rozdziałów w monografiach zbiorowych, z których część poświęcona jest tematyce prasy w okresie polsko-czeskiego sporu o Śląsk Cieszyński. Wystąpił też na kilku konferencjach naukowych.

Celem rozprawy doktorskiej Marka Makowskiego jest przyjrzenie się sporowi polsko-czeskiemu o Śląsk Cieszyński z perspektywy lokalnych gazet polskojęzycznych, odtworzenie przedstawianego przez nich obrazu konfliktu, jego konfrontacja z dotychczasową wiedzą naukową, a także zbadanie skali oddziaływania tej prasy na opinię publiczną, nastroje społeczne i przebieg konfliktu oraz jej rolę propagandową. Wśród metod badawczych autor wymienia indukcję i dedukcję, wnioskowanie z milczenia źródeł, w mniejszym stopniu metodę geograficzną. Zarówno cel pracy, jak i wybrane metody, należy uznać za właściwe. Na ile rzeczywiście autorowi udało się wypełnić te postanowienia, zostaje przedmiotem niniejszej recenzji.

Chronologiczny zakres pracy obejmuje według autora czas od zakończenia I wojny światowej po zawarcie układu Skirmunt-Beneš jesienią 1921 r. Rozprawa składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów (posiadających od dwóch do czterech podrozdziałów), zakończenia i bibliografii.

W pierwszym rozdziale autor prezentuje ogólnie dzieje Śląska Cieszyńskiego do 1921 r. Pierwszy podrozdział rozdziału pierwszego (I.1.) jest niepotrzebnie rozbudowany z uwagi na temat pracy, gdyż przytaczane szczegóły z dziejów Księstwa Cieszyńskiego od średniowiecza aż po I wojnę światową w znacznej części nie wnoszą niczego do podstawowego tematu pracy. Omówienie ogólnego zarysu wydarzeń w regionie w latach 1918-1921 w dwóch kolejnych podrozdziałach jest już jak najbardziej uzasadnione.

Kolejne rozdziały są poświęcone analizie stosunku prasy polskojęzycznej na Śląsku Cieszyńskim do poszczególnych kwestii związanych ze sporem polsko-czeskim. Rozdział II dotyczy zagadnienia do kogo powinien należeć Śląsk Cieszyński – do Polaków czy Czechów (podrozdział II.1.), do Ślązaków (podrozdział II.2.) czy do Niemców (podrozdział II.3.)? Rozdział III poświęcony jest wojnie ze stycznia 1919 r. (podrozdział III.1.) oraz popełnianym w jej trakcie zbrodniom (podrozdział III.2.).

Rozdział IV omawia kolejne etapy sporu od lutego 1919 r. do lipca 1920 r. W podrozdziale IV.1. poświęconym umowie paryskiej niewiele jest jednak odniesień do prasy. Jest to niewątpliwie związane z tym, że prasa lokalna miała niewielki dostęp do informacji o kulisach zawarcia umowy. Jednak autor omówił już kwestie ogólne związane z rozwojem sporu i przebiegiem negocjacji w rozdziale I, zaś w rozdziałach kolejnych powinien skupić się na przekazie prasowym. Podrozdział IV.2. prezentuje stanowisko prasy wobec różnych koncepcji podziału regionu. W podrozdziale IV.3. *Odwołany plebiscyt* wbrew tytułowi omawia rozwój sporu od lutego 1919 r., podczas gdy przygotowania do plebiscytu rozpoczęły się dopiero we wrześniu. Podrozdział IV.4. poświęcony jest kwestii arbitrażu w lipcu 1920 r.

W rozdziale V autor stara się zaprezentować stanowisko prasy od podziału Śląska Cieszyńskiego (w podrozdziale V.1. omawiając jego bezpośrednie konsekwencje) do momentu umowy Skirmunt-Beneš (wokół tej kwestii skupia się podrozdział V.2.).

To, czego najbardziej brakuje, poza wskazanymi już zastrzeżeniami, to szersze wprowadzenie do problematyki prasy na Śląsku Cieszyńskim w omawianym okresie (naturalnie z uwzględnieniem podstawowych informacji o wcześniejszym rozwoju czasopiśmiennictwa na tym terenie), a więc prezentacja poszczególnych tytułów, ich orientacji politycznej, miejsc wydania, najważniejszych redaktorach i politykach związanych z poszczególnymi gazetami. Informacje na ten temat zawarte we wstępie są bardzo ogólnikowe.

Bibliografia prac jest niewystarczająca. Autor nie korzystał z publikacji poświęconych dziejom prasy na Śląsku Cieszyńskim, takich jak:

A. Pilch, *Czasopiśmiennictwo na Śląsku Cieszyńskim w latach 1848–1920 : materiały do bibliografii*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”, 3 (1960), s. 451-492.

S. Zahradnik, *Czasopiśmiennictwo w języku polskim na terenach czechosłowackich*, Opole 1989.

P. Kenig, *150 lat prasy polskiej na Śląsku Cieszyńskim*, Bielsko-Biała 1998.

G. Wnętrzak, *Konflikt zbrojny polsko-czechosłowacki o Śląsk Cieszyński (styczeń - luty 1919) w polskojęzycznej prasie regionu*, „Studia Interkulturowe” nr 9 (2016), s. 60-80.

Brakuje wielu istotnych pozycji obejmujących okres konfliktu lub polsko-czechosłowackich negocjacji z początku lat 20. Wymieńmy tylko niektóre brakujące pozycje:

D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920-1938*, Toruń 2002 (obszernie wykorzystuje prasę).

S. Nowinowski, *Konstatacje i nadzieje : dyplomacja czechosłowacka wobec kwestii bezpieczeństwa zbiorowego w Europie (1919-1925)*, Toruń 2005.

P. Jelínek, *Zahraničně-politické vztahy Československa a Polska 1918-1924*, Opava 2009.

S. Pilarski, *Zarys stosunków polsko-czechosłowackich 1918-1933*, Toruń 2008.

Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, cz. II, *Ziemia mojego męża*, Kraków 1988.

I. Baran, *Polští socialisté na Těšínsku a Ostravsku v období československo-polského sporu 1918-1920. (I.)*, „Slezský sborník” 104 (2006), nr 1, s. 1-17.

I. Baran, *Polští socialisté na Těšínsku a Ostravsku v období československo-polského sporu 1918-1920. (II.)*, „Slezský sborník” 104 (2006), nr 2, s. 90-107.

Omawiając niektóre problemy autor korzysta nieraz z drugorzędnych dla danej kwestii publikacji. Na przykład omawiając dzieje regionu w dawnych wiekach odwołuje się często do

krótkiego zarysu historycznego zawartego w książce *Jej ślad w historii – kobiety w województwie śląskim na przestrzeni wieków. W cieniu Beskidów*, red. A. Muszyńska, A. Skiendziel, A. Skrzypietz, Katowice 2015. Lepszym źródłem dla wyjaśnienia wielu kwestii z dawniejszej historii byłoby konsekwentne odwoływanie się do całościowych opracowań ogólnych dotyczących dziejów Śląska Cieszyńskiego.

Autor trafnie zauważa, że w okresie sporu o Śląsk Cieszyński ukazywało się na tym terenie bardzo wiele różnorodnych czasopism. Z tych powodów zdecydował się na analizę treści jedynie tych najpopularniejszych i najbardziej „kreatywnych”, do jakich zaliczył „Dziennik Cieszyński”, „Gwiazdka Cieszyńska”, „Głos Ludu Śląskiego”, „Robotnik Śląski”, „Śląskie Wiadomości Wojenne” oraz „Ślązak”.

Chociaż pewna selekcja jest konieczna, wybór budzi wątpliwości. Brak jest np. „Nowego Czasu”. Autor nie odnotowuje też powstania w 1920 r. „Głosu Robotniczego”, wydawanego co prawda w Morawskiej Ostrawie, czyli tuż za granicą Śląska Cieszyńskiego, ale odnoszącego się do sytuacji w regionie i oferującego odmienne od pozostałych, „internacjonalistyczne” spojrzenie na konflikt. Nie zauważa też „Gazety Kresowej”, ukazującej się od wiosny 1921 r. w czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego. Autor nie zastanawia się, które redakcje gazet znalazły się w 1920 r. po polskiej, a które po czechosłowackiej stronie granicy ani jaki to miało wpływ na ich dalszą pracę.

Wbrew własnej deklaracji autor korzysta jednak głównie z „Dziennika Cieszyńskiego” i „Gwiazdki Cieszyńskiej”, mniej często powołuje się także na „Głos Ludu Śląskiego” i „Ślązaka”. Opisując konflikt zbrojny w styczniu 1919 r. sięga również po „Śląskie Wiadomości Wojenne”, ukazujące się przez krótki czas. Bardzo poważnym błędem jest natomiast minimalne wykorzystanie „Robotnika Śląskiego”, organu socjalistów, mającego kilkukrotnie większy nakład od „Dziennika Cieszyńskiego”.

Autorowi nie udało się odnaleźć wszystkich numerów wspomnianych gazet, gdyż prawdopodobnie się nie zachowały, co jest jak najbardziej zrozumiałe. Cenna dla kolejnych badaczy byłaby jednak informacja, z jakich bibliotek i archiwów korzystał i czy udało mu się odnaleźć w nich numery, które nie zostały już wcześniej udostępnione w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej.

Przytaczając opinie polskiej prasy lokalnej na temat poszczególnych spraw związanych ze sporem polsko-czeskim autor praktycznie nie podejmuje próby porównania ich opinii (poza

niezwykle rzadkimi, lecz słabo zarysowanymi wyjątkami) ani nie bierze pod uwagę ich orientacji ideowej. To powinien być jeden z podstawowych elementów pracy. Pewnym wyjątkiem jest „Ślązak”, otwarcie antypolski organ Śląskiej Partii Ludowej, poza tym wszystkie pozostałe omawiane gazety wydają się prezentować jeden punkt widzenia.

Większość omawianych przez autora gazet łączyło dążenie do włączenia terenów etnicznie polskich Śląska Cieszyńskiego do Rzeczypospolitej. Reprezentowały jednak odmienne orientacje polityczne i nie mówiły jednym głosem. Czasem autor przywołuje w przypisie kilka tytułów w odniesieniu do jednego wydarzenia (np. na s. 200 przy okazji 1. rocznicy rozstrzygnięcia z 28 lipca 1920 r.), jednak nie dowiadujemy się o ewentualnych różnicach w spojrzeniu na daną kwestię. Aby wyrobić sobie zdanie o całym spektrum poglądów obecnych w lokalnej prasie, należałoby zbadać i przedstawić opinie różnych gazet wobec każdej istotnej sprawy związanej z tematem opracowania.

Autor kilkakrotnie w swojej pracy niewłaściwie stosuje pojęcie „polskojęzyczna prasa”. Mając na myśli prasę o polskiej orientacji należy pisać po prostu o prasie polskiej. „Prasa polskojęzyczna” jest pojęciem szerszym, do którego zmieścić możemy obok prasy polskiej także pisane po polsku tytuły nie utożsamiające się z polskością, np. tygodnik „Ślązak” i „Nowy Czas”. W tym kontekście błędne jest stwierdzenie, że polskojęzyczna prasa śląska uznawała polskie prawa do Śląska Cieszyńskiego za uzasadnione (s. 69), gdyż „Ślązak” miał odrębne zdanie w tej kwestii. To samo dotyczy stwierdzeń, że polskojęzyczna prasa zwalczała zwolenników Czechosłowacji, w tym „ślązakowców” (s. 230). W innym miejscu autor znów uogólnia, że prasa „śląska” zwracała uwagę na szkodliwość projektu neutralizacji Śląska (s. 144). Tymczasem znowu przeciwnego zdania był tygodnik „Ślązak”, a także śląska prasa niemieckojęzyczna. Określenie „prasa śląska” odnosi się także do gazet pisanych w innych językach.

Autor nie podjął próby analizy, na ile gazety odzwierciedlały opinie poszczególnych polityków i środowisk w Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Mógł to uczynić mając do dyspozycji opublikowane protokoły z jej posiedzeń. Dopiero na samym końcu swojej pracy (s. 227-228) autor nie wyklucza, że na prasę pośrednio oddziaływali działacze lub członkowie ruchów społecznych, właściciele, wydawcy lub redaktorzy gazet. Dowiadujemy się też, że ks. Józef Londzin był wydawcą „Gwiazdki Cieszyńskiej”, Władysław Zabawski „Dziennika Cieszyńskiego” a Tadeusz Reger współtwórcą „Robotnika Śląskiego”. Dopiero

tutaj autor sygnalizuje istnienie pewnych różnic pomiędzy nimi wobec dążeń do zawarcia porozumienia polsko-czechosłowackiego.

Opisując sytuację po definitywnym podziale Śląska Cieszyńskiego autor wskazuje, że „dziennikarze nie próżnowali” i „wychodząc na przeciw oczekiwaniom niektórych przedstawicieli opinii publicznej” podjęli krytykę działalności Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (s. 192-193). Powołuje się na artykuł „Dziennika Cieszyńskiego”. Nie podejmuje jednak głębszej analizy uwarunkowań tej krytyki, na przykład poprzez próbę powiązania jej ze sporami partyjnymi w łonie RNKC już wcześniej. Nie identyfikuje autora artykułu, którym był Władysław Zabawski (w.z.). Dotyczy to także innego artykułu Zabawskiego, do którego autor się odwołuje (s. 193, przyp. 1204) (w przypisie należałoby zaznaczyć, że nie chodzi o artykuł *Likwidacja Rady Narodowej*, ale o tak samo zatytułowaną notkę w osobnym dziale: *Wiadomości bieżące : Likwidacja Rady Narodowej*).

Autor pisze też (s. 193), że z informacji dziennikarzy wynikało, iż Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego winą o niekorzystne rozstrzygnięcie graniczne obarczała rząd Polski. Takie ujęcie sprawy wskazywałoby, że chodzi o jakieś odkrycie dziennikarzy, względnie przeciek. Tymczasem przytoczony artykuł był omówieniem oficjalnej uchwały RNKC, w której wyraziła ona żal w stosunku do rządu polskiego z powodu rezygnacji z plebiscytu i podpisania przez polskich polityków decyzji z 28 lipca 1920 r., przy czym główne oskarżenie pada pod adresem Rady Ambasadorów (dokładny tekst można przeczytać w artykule *Likwidacja Rady Narodowej* w „Dzienniku Cieszyńskim” z 6 sierpnia 1920 r.).

Niewątpliwym plusem jest dostrzeżenie przez autora kwestii praw politycznych kobiet. Niestety sposób potraktowania tego tematu jest niewystarczający. Autor uogólnia bowiem, że w polskiej prasie łączono kwestie religijne z narodowymi, apelując do kobiet, aby broniły praw Kościoła. Zdaniem autora był to sposób na zwiększenie frekwencji w wyborach do Sejmu, co służyć miało udowodnieniu, iż miejscowa ludność życzy sobie przynależności do państwa polskiego (s. 65). Religia została więc wykorzystana w sposób instrumentalny. Autor odwołuje się w tym przypadku do „Gwiazdki Cieszyńskiej”, gazety o jednoznacznie katolickiej orientacji, której wydawcą był ks. Józef Londzin, przywódca Związku Śląskich Katolików. Nie można więc mówić o opinii całej polskiej prasy lokalnej. Zamiast tego należało raczej podjąć próbę analizy, jakie podejście do zaangażowania politycznego kobiet oraz do związków religii z polityką miały inne gazety – takie jak „Dziennik Cieszyński” czy „Robotnik Śląski” (w wypadku tych dwóch gazet autor ogranicza się do ogólnikowego

zdania), a nawet „Ślązak” lub „Nowy Czas” i inne? Nie dowiadujemy się też, jaką rolę w sporze polsko-czeskim przypisywały gazety wyznaniu ewangelickiemu?

Podobny błąd autor popełnia pisząc, że popierano nowy rząd premiera Ignacego Jana Paderewskiego i potępiano poprzedni rząd Jędrzeja Moraczewskiego (s. 127). Opiera się na opinii „Dziennika Cieszyńskiego”, która nie jest reprezentatywna dla całej miejscowej polskiej prasy. Z pewnością zdania tego nie podzielał socjalistyczny „Robotnik Śląski”.

W innym miejscu autor powołując się na „Dziennik Cieszyński” zauważa, że aresztowanie Józefa Koźdonia cieszyło się pełnym poparciem propolskich dziennikarzy (s. 75), by na następnej stronie stwierdzić, że „prasa propolska w rozmaity sposób” zareagowała na tę sprawę – „Dziennik Cieszyński” podał krótką informację wstrzymując się od komentarza a „Gwiazdka Cieszyńska” przemilczała fakt aresztowania. Autor nie podaje reakcji innych gazet.

Czasami ma się wrażenie, że autor próbuje odtwarzać wydarzenia na podstawie prasy, gdyż rzadko próbuje je weryfikować (podejmuje się tego w zakończeniu, lecz w sposób ogólnikowy). Cytując gazety zdarza mu się formułować zdania w taki sposób, jakby chodziło o jego własną opinię. Tak jest na przykład w momencie, gdy pisze, że we wrześniu 1919 r. Polska była postrzegana przez mocarstwa Ententy jako „najpoważniejszy czynnik polityczny na Wschodzie” (s. 154) (cytat pochodzi z „Głosu Ludu Śląskiego”).

Autor zastanawia się, dlaczego w sprawie sporu polsko-czeskiego polskie gazety lokalne zgadzały się z polityką rządu polskiego, natomiast podczas późniejszych prób zawarcia porozumienia z Czechami już nie. Stawia pytanie, na ile gazety te w czasie trwania sporu były sterowane z Warszawy, lecz nie próbuje na nie odpowiedzieć (s. 228-229). Pytanie wydaje się niecelowe. Okres konfliktu, a zwłaszcza przygotowań do plebiscytu był czymś w rodzaju kampanii wyborczej, w której różne orientacje polityczne jednoczyły się we wspólnym celu. Sytuacja nie pozwalała im na szukanie niuansów, nie sprzyjała wyrażaniu wątpliwości co do własnych racji i pomyślnych widoków, wymagała natomiast pozyskania jak największego poparcia. Jednocześnie polskie środowiska lokalne, a więc również gazety, były najbardziej zainteresowane zwycięstwem. To było także przyczyną braku obiektywizmu i manipulacji, które autor dostrzega w ich publicystyce (s. 230). To samo dotyczy pomijania przez prasę informacji na temat niekorzystnej sytuacji Polski w 1920 r. (s. 224). Po zakończeniu konfliktu nastąpił okres rozliczeń oraz pełny powrót do tradycyjnych podziałów politycznych.

Autor nie potrafi rozstrzygnąć, jaki wpływ posiadała prasa na poszczególne grupy społeczne (s. 229). Zdaje się jednak, że nie podjął takiej próby. Ustalenie dokładnej odpowiedzi byłoby oczywiście trudne, dokładna analiza treści czasopism powinna jednak nasunąć pewne wnioski.

Autor słusznie zwraca uwagę na stronniczość polskich gazet, które opisując starcia i incydenty odbywające się w ciągu dwóch lat sporu pisały o Czechach wyłącznie jako o napastnikach a o Polakach jako ofiarach (s. 162-163). Jednak gdy autor twierdzi, że w polskiej prasie pomijano polskie ataki dokonywane na przeciwnikach (s. 180), niezupełnie ma rację. Prezentowano je jednak w specyficzny sposób, który powinien być przedmiotem analizy (por. *Nawet zamachami szwindlują. Wybuch na stacyi w Gnojniku*, „Robotnik Śląski” z 24 kwietnia 1920).

Z niektórymi opiniami autora trudno się zgodzić. Należy zaznaczyć, że to nie opinie są decydującą kwestią wpływającą na ostateczną ocenę pracy, jednak również trzeba się do nich odnieść. Podstawowym problemem jest to, że nie są one zbyt pogłębione i niedostatecznie uwzględniają dotychczasową literaturę.

Autor twierdzi, że w okresie sporu w lokalnej prasie polskiej ignorowano bardziej wyważone opinie czeskiej prasy, koncentrując się na antypolskich wypowiedziach, aby podgrzewać spór (s. 72). Być może autor ma rację, ale należałoby wykazać istnienie takich opinii czeskiej prasy. W związku z tym warto byłoby poświęcić nieco więcej uwagi czeskim i niemieckim gazetom w regionie (nie chodzi o ich dokładne przestudiowanie, gdyż to wykraczałoby poza temat pracy).

Autor uogólnia, gdy pisze, że zarówno czeskie, jak i polskie szacunki dotyczące wyników przyszłego plebiscytu udowadniały, „że nawet drogą głosowania ludność nie była, jak początkowo sądzono, entuzjastycznie nastawiona do włączenia Księstwa do Polski“ (s. 158). Użyte przez autora w tym i w kolejnych zdaniach sformułowania sugerują, że mówi o całej ludności. Tymczasem przytoczone przez autora polskie szacunki wcale tego nie potwierdzają. Wskazują one, że w większości gmin powiatów frysztackiego, cieszyńskiego i bielskiego Polacy powinni uzyskać przewagę. To, co z polskich i czeskich szacunków wynika, to istniejące wśród ludności podziały i niepewność co do ostatecznego wyniku plebiscytu.

Podobnie nie sposób zgodzić się z autorem, że rozstrzygnięcie graniczne na Śląsku Cieszyńskim było korzystne dla Polski w obliczu zagrożenia ze strony bolszewików i



potrzeby uzyskania przez nią transportów broni (s. 225). Sformułowanie jest przede wszystkim niefortunne. Rozstrzygnięcie było dla Polski niekorzystne, ponieważ nie osiągnęła zamierzonego celu. Zgodziła się na nie przymuszona okolicznościami. Konsekwencje tej decyzji odbijały się niekorzystnie na wzajemnych stosunkach oraz na życiu Polaków pozostawionych po czechosłowackiej stronie na kolejne dziesięciolecia. Trudno też czynić polskiej prasie lokalnej zarzut, że nie miała informacji o zakulisowych ustaleniach dyplomatów dotyczących rozstrzygnięcia granicznego w lipcu 1920 r. do momentu ich oficjalnego ogłoszenia (s. 224), skoro dokładnej wiedzy nie posiadał nawet polski rząd.

Twierdzenie autora, że Czesi nastawiali się na zajęcie całego Śląska Cieszyńskiego lub przynajmniej uzyskanie granicy na linii Wisły wymaga wyjaśnienia. Czeska dyplomacja uzyskała dokładnie to, na czym jej zależało (kopalnie węgla, huta trzyniecka, połączenie kolejowe ze Słowacją). Reszta była jedynie karta przetargowa, pozwalającą stworzyć pozory kompromisu. Zamieszkujący powiat bielski zwolennicy ŚPL i Niemcy byli jedynie chwilowymi sojusznikami. Czołowy czeski działacz plebiscytowy Ferdinand Pelc w swoich wspomnieniach skonstatował, że protesty strony czeskiej miały charakter formalny. Natomiast aby utrzymać wrażenie, że Czechosłowacji zależy na całym Śląsku Cieszyńskim, podtrzymywano odpowiednie nastroje w oficjalnych wystąpieniach przed opinią publiczną. Stąd późniejsze rozczarowanie czeskiej prasy i polityków niewtajemniczonych w dyplomatyczną rozgrywkę.

Autor zarzuca lokalnej polskiej prasie, że stawiała na jednej szali kwestię graniczną na Śląsku Cieszyńskim ze sprawą przynależności Gdańska i Torunia. Sugeruje, że ta pierwsza była mniej istotna, zaś Niemcy (na terenie dawnego zaboru pruskiego) wyrządzali Polakom znacznie większe krzywdy (s. 223). Zdaniem autora pod wpływem indoktrynacji ze strony lokalnej prasy ludność w przyznanej Polsce części Śląska Cieszyńskiego uczestniczyła w protestach przeciw umowie Skirmunt-Beneš, doprowadzając do tego, że umowa nie weszła w życie, co uniemożliwiło zbudowanie systemu bezpieczeństwa wobec zagrożenia niemieckiego (s. 227-228).

Trudno się zgodzić z taką optyką. Prasa była jednym z elementów kształtujących opinię publiczną, podstawowym było jednak w tym wypadku bezpośrednie doświadczenie. Dla mieszkańców Śląska Cieszyńskiego sprawy własnego regionu były najbardziej istotne a doznawane przez nich krzywdy były odczuwane bezpośrednio i najbardziej osobiście, gdyż dotyczyły ich przyszłości. Stosowanie skali porównawczej dotyczącej Śląska Cieszyńskiego i

ziem zaboru pruskiego było trudno wyobrażalne w momencie toczącej się w bezpośrednim otoczeniu walki, w której padały ofiary i która miała rozstrzygnąć o losach jej uczestników. Mieszkańcy mieli możliwość obserwować wydarzenia w swoim miejscu zamieszkania, także te przemilczane przez prasę, rozmawiać o nich z krewnymi i znajomymi, widzieć skutki działalności polskich bojówek i ataków na przeciwników polskiej sprawy. Warto dodać, że miejscowa polska prasa nie była monolitem w tej kwestii. Odmienny punkt widzenia prezentował „Głos Robotniczy”.

Brak akceptacji dla rozstrzygnięcia granicznego i przerwania autentycznej więzi regionalnej były bezpośrednim doświadczeniem polskich mieszkańców regionu a w okresie protestów przeciw umowie Skirmunt-Beneš była to wciąż świeża sprawa. Demonstracje z 1921 r. nie były przyczyną późniejszego braku wspólnego systemu bezpieczeństwa wobec Niemiec. Rozbieżnych interesów pomiędzy Polską i Czechosłowacją było więcej, jak np. odmienny stosunek obu państw do Węgier lub niechęć władz w Pradze do wiązania się sojuszem z państwem zagrożonym przez Niemcy i Rosję oraz brak wiary w trwałość jego granic. Czechosłowacja była zainteresowana przede wszystkim współpracą gospodarczą. W jej interesie było też nawiązanie porozumienia, gdyż nie miała już żadnych poważnych roszczeń wobec Polski a w zakończonym konflikcie uzyskała wszystko, co chciała.

Praca zawiera szereg innych błędów i nieścisłości:

s. 6 – Opawa zostaje przytoczona jako stolica regionu. Autor nie pisze jednak, o jaki region chodzi i czytelnik może odnieść błędne wrażenie, że chodzi o Śląsk Cieszyński.

s. 14 – W 1291 r. Śląsk Cieszyński nie został wchłonięty pod zwierzchnictwo Pragi, ale doszło do sojuszu księcia cieszyńskiego i króla Czech (autor następnie nieco prostuje, pisząc, że „nie do końca musiał to być jedynie akt w pełni poddańczy, ale, jak uważa część badaczy, mogło do niego dojść także na zasadach partnerskich”).

s. 14-15 – Opis relacji Księstwa Cieszyńskiego i Królestwa Czech jest chaotyczny. Najpierw autor pisze o ślubie Wacława III w 1305 r., następnie o tym, że z czasem Wacław II zajął Małopolskę i Wielkopolskę (co nastąpiło w latach 90. XIII w.), by w następnym zdaniu poinformować czytelnika, że w 1327 r. Kazimierz cieszyński złożył hołd lenny królowi Czech, nie dodając, że był to już inny król – Jan Luksemburski.

- s. 19 – Autor pisze, że na skutek konwencji altransztadzkiej ewangelicy uzyskali zwrot zabranych im wcześniej świątyń. Na samym Śląsku Cieszyńskim ewangelicy nie odzyskali żadnej (mogli natomiast wybudować nowy kościół w Cieszynie). Autor podaje przy tym w przypisie 68 błędne odwołanie do dzieła Franciszka Popiołka, *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*, Katowice 1958, (na podanych w przypisie stronach mowa jest o innych sprawach).
- s. 20 – W kontekście ogłoszenia tolerancji religijnej przez Józefa II autor pisze, że „okres ten charakteryzował się przejściem ludności z protestantyzmu na katolicyzm”. Stwierdzenie to byłoby trafne w odniesieniu do czasów kontrreformacji w II połowie XVII w. i w początkach XVIII w.
- s. 20 – Śląsk Cieszyński w czasie I wojny śląskiej został faktycznie opanowany przez Prusaków, ale po tej wojnie pozostał w granicach Austrii; pokój w Hubertusburgu z 1763 r. w kwestii podziału Śląska powtarzał ustalenia dokonane po pierwszej i drugiej wojnie śląskiej
- s. 21 – Nie jest jasne zdanie: „Dzieląc granicą administracyjną zaborca chciał powstrzymać i utrudnić integrację Polaków między prowincjami.” Czy chodzi o to, że Śląsk Cieszyński nie został połączony z Galicją po jej wcieleniu do Austrii? Jeżeli tak, to należy zauważyć, że chodziło o odrębne krainy historyczne i w okresie przed powstaniem ruchu narodowego nie było żadnych przesłanek do ich połączenia.
- s. 21 – Gubernium (nie gubernia) Morawsko-Śląskie powstało w 1783 r., a nie 1849 r.
- s. 21 – Autor nie wyjaśnia, dlaczego kasata zakonu jezuitów miała być wyrazem germanizacji.
- s. 23 – Zamiast „Związek Polskich Katolików” powinno być „Związek Śląskich Katolików”
- s. 25-26 – Autor, odwołując się w przypisie do publikacji Jerzego Szczurka, lecz niedokładnie ją rozumiejąc – wspomina o rzekomym porozumieniu KNP w Paryżu z komitetem czeskim w Paryżu z początku 1918 r. w sprawie przyszłego podziału Śląska Cieszyńskiego. Tymczasem chodzi o uzgodnienia z maja 1918 r. z Pragi, o których autor wspomina w następnym zdaniu odwołując się do innej publikacji.
- s. 27 – Autor twierdzi, że niezależność Czechosłowacji ogłosili 28 października 1918 r. liderzy skupieni wokół grupy „Hradu” Tomáša Garrigue Masaryka i Edvarda Beneša.

Tymczasem grupa „Hradu” jeszcze nie istniała. Niepodległość ogłosiła grupa czeskich polityków obecnych wtedy w Pradze. Masaryk i Beneš wciąż przebywali za granicą.

s. 28 i 33 – Obraz sytuacji na Orawie, Spiszu i Czadeczyźnie jest uproszczony, np. gdy autor pisze, że Słowacy akceptowali zajęcie tamtejszych wsi przez Polaków (taka opinia pojawia się w sprawozdaniu Powiatowej Organizacji Narodowej w Nowym Targu, lecz sytuacja była bardziej złożona). Autor korzysta jednak wyłącznie z pracy Wiechowskiego. Dla uzupełnienia obrazu powinien sięgnąć do innych prac, np. Michała Jagiełły, *Słowacy w polskich oczach : obraz Słowaków w piśmiennictwie polskim*, t. II, Warszawa 2005 czy Jerzego M. Roszkowskiego, *„Zapomniane Kresy” Spisz, Orawa, Czadeczek w świadomości i działaniach Polaków 1895-1925*, Nowy Targ 2018.

s. 28 – Przedstawiony przez autora trzyosobowy skład Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (RNKC) to jedynie Prezydium (w dodatku nazwisko Regera zapisano błędnie jako „Regiel”). Później zresztą autor dodaje, że RNKC miała na początku 21 członków.

s. 32 – „bogumińskie kopalnie węgla” – w Boguminie nie było kopalni.

s. 32 (i inne) – Autor nie rozróżnia powiatów politycznych (w skrócie zwanych powiatami) i powiatów sądowych (przynajmniej w wypadku powiatów sądowych należy to wyraźnie zaznaczać). Cytowane gazety faktycznie czasami nie dokonują tego rozróżnienia, autor jednak powinien to zrobić.

s. 32 – Autor pisze: „Powoływano się też na deklarację ministra spraw zagranicznych Francji, Étienne Pichona, który zapowiedział udzielenie poparcia dla Czechosłowacji w ‘granicach swych byłych ziem historycznych’, zwłaszcza, że prognozy takie pojawiły się już wcześniej – 31 października.” Tymczasem obietnica Pichona pochodziła z 28 września, a więc miała miejsce przed 31 października.

s. 36 – Autor wskazuje, że na początku 1918 r. rząd Polski nie był uznawany przez „koalicję”, nie wyjaśnia jednak, że chodzi o państwa Ententy, przez co zdanie może być niezrozumiałe dla czytelnika.

s. 39, przyp. 170 i s. 116-117 – Opisując mord w Stonawie autor powołuje się na moją publikację z 2008 r.; warto jednak, aby odniósł się do najnowszych badań Daniela Korbela *Walki o Stonawę 26 stycznia 1919 roku*, „Pamiętnik Cieszyński” 23 (2019), s. 29-56.

- s. 40 – Umowa paryska z 3 lutego 1919 r. nie przewidywała tymczasowego rozgraniczenia na linii Wisły, jak pisze autor (por. W. Dąbrowski, *Kwestja cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918–1920*, Katowice 1923, s. 13-14; M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2003, s. 48-52). Dwie strony później autor zauważa, że po przybyciu członków Komisji Międzysojusznicy do Cieszyna 12 lutego, zauważyli oni, że czeskie jednostki wciąż nie wycofały się spod Skoczowa (a więc z linii Wisły).
- s. 43 – Autor pisze, że burmistrz Alojzy Gamroth wypowiedział się w imieniu Niemców cieszyńskich z Trzyńca i Jabłonkowa. Należy zaznaczyć, że był to burmistrz Cieszyna.
- s. 45, przyp. 202 – Śląska Ostrawa została miastem dopiero w 1920 r.; Polska Ostrawa miała wcześniej status miasteczka.
- s. 45 – Przewodniczącym Czechosłowackiej Komisji Plebiscytowej był nie Jan Šramek, lecz Josef Šrámek.
- s. 51 – Autor twierdzi, że po rozstrzygnięciu o podziale Śląska Cieszyńskiego „zdrada uniemożliwiła podjęcie działań zbrojnych” komitetowi wojskowemu. Nie wyjaśnia jednak, co ma na myśli ani nie powołuje się na żadne źródła.
- s. 53 – Autor wspomina o „aspiracjach do odmienności narodu polskiego, stając w kontrze do czechizacji, która wiązała się z rywalizacją narodów na terenie Księstwa Cieszyńskiego w okresie Wiosny Ludów.” W okresie Wiosny Ludów na Śląsku Cieszyńskim czechizacja nie była realizowana. Stosowanie języka czeskiego w niektórych księgach urzędowych i podręcznikach szkolnych było związane z istnieniem gubernium morawsko-śląskiego i pozostałościami wpływów czeskich z dawnych wieków. Niejasne jest sformułowanie „aspiracje do odmienności narodu polskiego”.
- s. 58, przyp. 258 – „Ślązak” ukazywał się do 1923 r., nie do 1922 r.
- s. 61 – ks. Józef Londzin był wieloletnim redaktorem „Gwiazdki Cieszyńskiej”, o czym autor wspomina później na s. 228; dlatego nieadekwatne jest odnoszące się do niego określenie „wcielając się w rolę dziennikarza”
- s. 66 – Autor uważa, że w wypadku polsko-czechosłowackiego starcia zbrojnego w styczniu 1919 r. nie można mówić o wojnie, gdyż nie została ona wypowiedziana. Trudno zgodzić się

z takim podejściem. Świat zna wojny, które zostały rozpoczęte bez ich wypowiedzenia (rocznicę jednej z nich przypominamy sobie 1 września, innej – 24 lutego).

Opinia autora nie przeszkadza mu później nazwać jednego z kolejnych rozdziałów Wojna „siedmiodniowa” (nawiasem mówiąc, to popularne określenie stosowane raczej w czeskim obiegu naukowym jest błędne, gdyż wojna trwała o jeden dzień dłużej).

s. 66 – I wojna światowa zakończyła się klęską całych Niemiec (nie tylko Prus).

s. 72, wiersz 6 – Zamiast „południowo-wschodnią” z pewnością powinno być „południowo-zachodnią”

s. 81 – Autor błędnie podaje, że decyzja o podziale Śląska Cieszyńskiego została ogłoszona 28 lipca 1920 r. w Spa (w dalszej części podaje poprawnie, że nastąpiło to w Paryżu)

s. 84 – „Morawsko-Śląski Dziennik” to „Moravsko-slezský deník”

s. 98 – Autor opisując incydent w Łazach z 16 listopada wspomina o zastraszeniu gości weselnych przez czeskich żołnierzy i oddawaniu strzałów, ale pomija zawarte w przytaczanym artykule informacje o rannych, które wydają się bardziej istotne. Jeden z rannych zmarł. Był to Rudolf Kaim, o czym wspomniano w miejscowej prasie. Wzmianka o ofierze śmiertelnej w Łazach (bez podania nazwiska) znalazła się nawet w innym artykule na tej samej stronie gazety, z której autor korzystał.

s. 100 – Autor wspomina, że „decyzje strony polskiej (a także narracja polskojęzycznej prasy śląskiej) stanowiły dla Pragi czytelny sygnał, iż Warszawa planuje podporządkowanie sobie całego Śląska Cieszyńskiego lub przynajmniej większej jego części, którą już wcześniej, umową z 5 listopada, udało się przejąć i podporządkować RNKC.” Samo to stwierdzenie jest bardzo nieprecyzyjne. Na poparcie tej tezy w przypisie 504 autor powołuje się na wspomnienia Josefa Šnejdárka z narady z ministrem Klofáčem, który miał oświadczyć, że Polacy zabrali Cieszyn, kopalnie ostrawsko-karwińskie i Bogumin oraz zbliżają się do Morawskiej Ostrawy. Należy zauważyć, że wspomnienia Šnejdárka zostały wydane po dwudziestu latach od wydarzeń i przypominają zbiór krótkich wojskowych anegdot, nieraz efektownych, dlatego nie można mieć pewności, na ile dokładnie oddał on słowa ministra. Należy jednak zwrócić uwagę, że wymienione tereny zajęte przez Polaków odpowiadały ustaleniom umowy z 5 listopada 1918 r. Polacy nie zbliżali się do Morawskiej Ostrawy ani nie przygotowywali się do zajęcia całego Śląska Cieszyńskiego.

- 106-107 – Podstęp w Cieszynie 23 stycznia 1919 r. odbył się już po rozpoczęciu walk w Boguminie, a więc niezupełnie „nim wojska Czechosłowacji (...) rozpoczęły akcję zbrojną”
- s. 107 – Gillain raz figuruje jako ppłk, w przypisie 562 jako płk. Autor pisze, że miał na imię Charles, w rzeczywistości był to Antoine Charles Philippe Gillain.
- s. 111 – Bitwa pod Skoczowem miała miejsce od 28 do 30 stycznia 1919 r.
- s. 112 – Mały Ochab to poprawnie Ochaby Małe
- s. 129, przyp. 721 – W mianowniku nazwisko francuskiego generała powinno brzmieć Le Rond (nie Le Ronda).
- s. 129 – Autor wspomina, że „Paryż wyrażał głębokie zaniepokojenie” z powodu wstrzymywania transportów broni do Polski przez Czechów. Jest to bardzo konkretne sformułowanie stosowane w dyplomacji w określonych sytuacjach. Z tekstu Kamińskiego, na który autor się powołuje w przypisie, nie wynika, żeby takie sformułowanie zostało zastosowane.
- s. 167 i 168 – Poprawne nazwy gazet: „Obrana Slezska”, „Teschener Volksblatt”.
- s. 152, przyp. 904 – Autor podaje, że różni autorzy podają odmienne daty zakończenia konferencji krakowskiej. Powołuje się na dwóch autorów, chociaż mógłby podjąć próbę ustalenia jednej wersji na podstawie większej ilości źródeł (w tym prasy).
- s. 153 – Propozycja Komisji ds. Polski i Komisji ds. Czechosłowacji z 22 sierpnia 1919 r. oparta była o linię Tissiego, dodatkowo przyznając Polsce Istebną, ale wbrew opinii autora południowa część odcinka linii kolejowej na Słowację wraz z Trzyńcem i Jabłonkowem miała znaleźć się po stronie czechosłowackiej (por. Kamiński, *op. cit.*, s. 190-191).
- s. 178 – Autor pisze o „wymianie zastraszonej terrorem ludności”, chociaż nie chodzi o wymianę, lecz wzajemne wypędzanie przeciwników.
- s. 191, przyp. 1185 – Autor wspomina, że w wyniku przemocy zastosowanej przez Czechów podczas przejmowania przez nich uzyskanych terenów ginęli niewinni ludzie. W artykułach, które autor podaje w przypisie, wspomniana została tylko jedna ofiara śmiertelna. Pojawia się też ogólnikowe stwierdzenie o mordowaniu Polaków. Autor używając liczby mnogiej powinien odwołać się do artykułów, które potwierdzałyby konkretne informacje o ofiarach.

s. 200 – Opinia, że w 1920 r. „po raz pierwszy w historii brzegi Olzy stały się linią, gdzie ustawione zostały słupy graniczne”, jest słuszna tylko co do krótkiego odcinka rzeki na terenie miasta Cieszyna i najbliższej okolicy. W swoim dolnym biegu (z drobnymi odchyleniami) Olza była rzeką graniczną pomiędzy Austrią a Prusami już od czasu wojen śląskich w XVIII w.

s. 203 – Autor powołując się na raport czechosłowackiego dyplomaty orzeka, że Czesi przyznawali się do szykanowania Polaków. Przytoczony raport nie był jednak przeznaczony dla opinii publicznej. Przedstawiciele państwa byli więc świadomi problemu, ale publicznie się do tego nie przyznawali.

s. 204 – Zamiast sformułowania „najazd na Księstwo” należałoby raczej mówić o zaatakowaniu terenu administrowanego przez RNKC.

s. 221-222 – Autor rozważa okoliczności spisu ludności w 1910 r. i kwestie przemian narodowościowych na Śląsku Cieszyńskim pomiędzy 1900 a 1910 r. nie odnosząc się do literatury przedmiotu, lecz ograniczając się do doniesień prasowych z lat 1918-1921. Jest to niemiarodajne. Nie można zgodzić się z twierdzeniem, że w tamtym okresie nie było migracji z ziem czeskich do zagłębia węglowego – choć niewątpliwie była mniej liczna niż z Galicji (zob. K. Piątkowski, *Stosunki narodowościowe w Księstwie Cieszyńskim*, Cieszyn 1918). Warto zaznaczyć, że czysto formalnie w spisie ludności z 1910 r. nie badano narodowości na podstawie języka (jak podaje autor na s. 29-30), lecz stwierdzano jedynie język używany przez daną osobę w codziennej komunikacji.

s. 223-224 – Autor broni przewodniczącego Międzysojusznicy Komisji Plebiscytowej de Manneville’a przed zarzutami polskiej prasy o sprzyjanie stronie czechosłowackiej, nie podaje jednak konkretnych argumentów i nie podejmuje polemiki z innymi autorami (np. M.K. Kamiński). Sam autor wcześniej podaje, że Międzysojusznicy Komisja Plebiscytowa „angażowała się wyraźnie po stronie Czechosłowacji” (s. 158).

#### Błędne przypisy:

s. 30, przyp. 127 – Przypis powinien być nie do książki Gąsiora, ale do Stępniaka (i do strony przytoczonej w przypisie 128).

s. 58 – Informacja o „Silesii” i „Ślązaku” powinna być w przyp. 260, a nie 258.



s. 71, przyp. 317 – Autor trzeci raz powtarza informację o deklaracji Pichona.

s. 71, przyp. 318 – Brak daty dziennej artykułu.

s. 85, przyp. 406 – Błędna data 37 października.

s. 97 – W kilku przypisach autor odwołuje się do pracy Grzegorza Wnętrza, chociaż ewidentnie chodzi o Grzegorza Gąsiora, *Polityka narodowościowa państwa na czechosłowackim Śląsku Cieszyńskim w latach 1920–1938*, Warszawa 2020 (strony się zgadzają).

s. 192-193, przyp. 1199 – Cytat przytaczany przez autora pochodzi z innego artykułu, niż podaje; powinien wskazać artykuł *O polityce polskiej na Śląsku* autorstwa Władysława Zabawskiego („w.z.”).

Odwołania do stron internetowych powinny być uzupełnione o nazwę portalu oraz o ile to możliwe o autora i tytuł danego artykułu.

Pomijając liczne literówki (np. często powtarzany błąd: „fydecki” zamiast „frydecki”) w pracy wiele jest błędów stylistycznych i niezrozumiałych sformułowań. Często błędna jest także pisownia czeskich nazw. Podaję tylko niektóre przykłady:

s. 15 - „natomiast król Polski odda prawa króla Jana do zhołdowanych wcześniej księstw śląskich” (chodzi o to, że król Polski zrzekł się swoich praw do Śląska na rzecz króla Jana).

s. 20 – „dane te różnie rozkładają się w zależności na zamożność i reprezentowany stan”.

s. 23 – Zamiast „Pavlo Josefa Šafaříka” powinno być: „Pavla Josefa Šafaříka”.

s. 25 – „retorykę (...) roztoczył”.

s. 29 – Zamiast „Zemský Národní Výbor pro Slezko” powinno być: „Zemský Národní výbor pro Slezsko”.

s. 31 – „powodem konfliktu była chęć zajęcia bogatej w złoża węgla w powiecie frysztackim”.

s. 32 - Powiat „strumieniowski” to strumieński powiat sądowy.

s. 45 – Nie wiadomo, co oznacza rola głównego pośrednika w zdaniu: „Oba państwa dążyły do zaznaczenia swojej pozycji jako głównego pośrednika w kształtujących się od nowa, po zakończeniu I wojny światowej, stosunkach międzynarodowych, ekspansji terytorialnej, handlu czy bezpieczeństwie.”

s. 50 – Zdanie z niewłaściwą składnią, która zmienia znaczenie zdania: „Niezadowolenie wykazywali nawet niektórzy przedstawiciele ugrupowań czeskich, sugerujący, że chociaż ich państwo zyskało najwięcej korzyści, to jednak nie udało się uniknąć rozbitcia prowincji i włączenia jej w całości do Czechosłowacji.” Wynikałoby z niego, że nie udało się uniknąć włączenia prowincji w całości do Czechosłowacji, co jak wiemy jest nieprawdą.

s. 60 – Zamiast „ludzie z polskich części Śląska” powinno być „ludzie z etnicznie polskiej części Śląska”.

s. 60 – Słowo „teren” nie pasuje w odniesieniu do miejscowości (Polskiej Ostrawy).

s. 68 – „Czesi obawiali się braku podstaw do regionu”.

s. 119 – „półtrzecia tysiąca” oznacza dwa i pół tysiąca, nie 750, jak twierdzi autor. W rzeczywistości w Dzieńmorowicach mieszkało więcej osób (ponad 3 tys.), niż podały „Śląskie Wiadomości Wojenne”.

s. 121 – Poprawna polska wersja nazwy miasta to „Morawska Trzebowa”, nie „Morawski Trzebów”; stamtąd wysłano telegram do premiera, a nie list do rządu.

s. 146 – Elba to po polsku Łaba (nie ma znaczenia, jakiej formy użyto w gazecie).

s. 148 – „polityk-muzyk” w stosunku do Paderewskiego nie jest określeniem niepoprawnym, ale ze względu na format postaci brzmi deprecjonująco.

s. 155 – Poprawny zapis: Komise pro plebiscit na Těšinsku

s. 164 – „wzburzył ogromne oburzenie”.

s. 168 – „Polecano, by powoływać się na historię i przywiązanie Księstwa do Czech, na znaczenie języka, nowocześniejszy przemysł czy rolnictwo, które cierpi na skutek m.in. pijaństwa.”

s. 168 – „obraz głębokiej demokracji”.

s. 180 – „Z każdą z akcji należy powiązać setki nazwisk ofiar.” – zdanie to jest błędnie sformułowane. Sugeruje, że w każdej akcji z osobna były setki ofiar. Mówiąc o setkach ofiar sporu polsko-czeskiego należy pamiętać, że w tej liczbie są także ranni, ofiary pobic i rabunków.

s. 207 – Autor nie wyjaśnia, co oznacza, że szkoły polskie były „zrabowane”.

s. 217 – Fragment rozpoczynający się od słów „Dowodem na to są odezwy...” (łącznie trzy zdania) – jest sformułowany bardzo zawile, przez co staje się niezrozumiały.

Inne uwagi (nie chodzi o wskazanie błędów, ale uściślenia):

s. 12 – Autor przytacza legendarną datę założenia Cieszyna w 810 r., jednak nie kwestionuje jej. Powołuje się przy tym na przestarzałą publikację z początku XX w. (przyp. 35).

s. 13 – W 1202 r. faktycznie doszło do ustalenia granicy pomiędzy księstwami piastowskimi obejmującymi Śląsk Górny i Dolny, jednak nazwy te nie były w tym okresie używane.

s. 14 – Wspominając dziedzictwo Henryka IV, autor nie wyjaśnia, że chodzi o Henryka Probusa, co warto byłoby uwzględnić ze względu na istnienie wielu Henryków w księstwach śląskich na przełomie XIII i XIV w.

s. 98 – Wspomniany Tomasz Engelbert faktycznie nazywał się Engelbert Tomasz (Tomasz jest tu nazwiskiem), jednak nie jest to wina autora, lecz dość zrozumiały błąd gazety, na którą się powołuje.

s. 164, przyp. 999 – Autor zastanawia się nad rozbieżnościami dotyczącymi nazwiska jednej z ofiar konfliktu; z metryki zgonu wynika, że nazywał się Franciszek Kądziołka.

s. 157 – Na czele Prefektury Zachodniej stanął Josef Michálek (zob. Ferdinand Pelc, *O Těšínsko : vzpomínky a úvahy*, Slezská Ostrava 1928, s. 206), chociaż w polskich książkach często pojawia się imię Alois, nie jest to więc wina autora.

s. 177, przyp. 1097 – Przywołane tutaj wydziały gminne były właściwie komisjami administracyjnymi; błąd pochodzi z gazety, z której autor korzystał.

Tematyka związana z polsko-czeskim sporem o Śląsk Cieszyński budzi wiele emocji i skupia zainteresowanie licznych pasjonatów, budząc do dziś szereg sporów na forach internetowych, w publicystyce, lecz także wśród historyków polskich i czeskich, którzy w wielu kwestiach nie mają wspólnego stanowiska. Podejście do tematu wymaga więc szczególnej staranności i gotowości do obrony swoich racji przed zarzutami z jednej lub drugiej strony. Autor ogólnie niewątpliwie orientuje się w temacie, trafnie dostrzega manipulacje dokonywane przez gazety, ignorowanie czeskich ofiar, jednostronność opisu wydarzeń i zdaje sobie sprawę z ograniczonej wiarygodności źródeł prasowych. Praca jest oryginalna, lecz niekompletna i zawiera zbyt wiele błędów. Tym samym jej praktyczne zastosowanie może być ograniczone jako pewne źródło informacji o publicystyce omawianego okresu. Jej ewentualna publikacja spotkałaby się z ostrą krytyką ze strony badaczy tematu oraz liczego grona osób zainteresowanych tematem. Z uwagi na wskazane niedostatki, a szczególnie na niedostateczną analizę podstawowej bazy źródłowej, jaką jest lokalna prasa polskojęzyczna, jestem zmuszony ocenić pracę negatywnie i nie mogę wnioskować o dopuszczenie do dalszego etapu przewodu doktorskiego.

